



Sygn. akt II CSKP 622/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek

SSN Grzegorz Żmij (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. W. i S. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń spółce akcyjnej w W., Skarbowi Państwa -
Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad
oraz M. a.s. w P. (Czechy)
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 3 listopada 2022 r.,
skargi kasacyjnej M. a.s. w P. (Czechy)
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 6 grudnia 2019 r., sygn. akt I ACa 461/19

**1. odrzuca skargę kasacyjną w części, w której skarżący
zaskarżył wyrok w pkt I ppkt 3 - co do Zakładu Ubezpieczeń
spółki akcyjnej w W., w pkt I ppkt 1, 2, 3, 5 i 6 i w pkt V - co do
Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i
Autostrad, w pkt I ppkt 4, w pkt II i w pkt IV;**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie;

**3. zasądza od M. a.s. w P. (Czechy) na rzecz W. W. i S. W.
kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie S. W. i W. W. w pozwie skierowanym przeciwko Z. S.A. w W. wnieśli o zasądzenie na rzecz każdego z nich po 200 000 zł zadośćuczynienia i po 30 000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami liczonymi od 26 czerwca 2014 r. Ponadto domagali się zasądzenia od pozwanego na ich rzecz 14 400 zł z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu i 36 469 zł tytułem odszkodowania za zniszczone mienie. Uzasadniając żądanie powodowie podali, że są rodzicami i spadkobiercami M. W., który [...] 2013 r. zginął w wypadku komunikacyjnym, którego bezpośrednią przyczyną był zły stan nawierzchni drogi, po której syn powodów jechał na motocyklu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wnosił o oddalenie powództwa. Zarzucił brak legitymacji biernej. Podniósł, że w związku z decyzją o przebudowie drogi na odcinku, na którym doszło do wypadku, 8 sierpnia 2013 r. protokolarnie przekazał obowiązki zarządcy Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad.

Dopozwany do udziału w sprawie Skarb Państwa – Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad także wniósł o oddalenie powództwa. Również zarzucił brak legitymacji biernej, podając, że jako inwestor w zakresie przebudowy drogi 8 sierpnia 2013 r. przekazał odcinek drogi, na jakim doszło do wypadku, wykonawcy robót spółce M. a.s. w P., która przejęła odpowiedzialność za wszelkie szkody powstałe w trakcie projektowania i realizacji robót.

M. a.s. w P., dopozwana do udziału w sprawie, wniosła o oddalenie powództwa. Podniosła, że przekazany jej przez Skarb Państwa – jako inwestora – odcinek drogi nie stanowił terenu budowy w rozumieniu art. 652 k.c., gdyż jako wykonawca nie prowadziła jeszcze w dacie wypadku żadnych działań związanych z planowaną budową ani też nie można jej przypisać statusu zarządcy tej drogi odpowiedzialnego za jej stan.

Wyrokiem z 9 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej M. a.s. w P. na rzecz każdego z powodów po 120 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 18 października 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1 i 2), zasądził od tej pozwanej na rzecz powodów solidarnie 19 133,84 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 3), oddalił powództwo w całości w stosunku do pozostałych pozwanych, a w stosunku do M. a.s. w P. w pozostałym zakresie (pkt 4), oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 5-8).

Sąd Okręgowy ustalił, że 28 sierpnia 2013 r. syn powodów M. W. poruszał się motocyklem ul. [...] na wysokości ul. [...] w W.. Podczas zmiany pasa ruchu motocyklista najechał na głębokie, bo liczące 20-50 mm, koleiny. Doprowadziło to do utraty przez kierującego panowania nad pojazdem, zjechania motocykla na prawą stronę i zderzenia z przydrożnymi, betonowymi barierami. Na skutek tego wypadku M. W. zmarł. Bezpośrednią przyczyną wypadku był krytyczny stan nawierzchni drogi wynikający z usytuowania na niej głębokich kolein utrudniających panowanie nad pojazdem. Kierujący motocyklem, mimo poruszania się z dopuszczalną prędkością, tj. ok. 75 km/h, przy jej ograniczeniu do 80 km/h, przyczynił się do jego zaistnienia. Najechanie na koleiny związane było z przekroczeniem linii ciągłej zabraniającej w tym miejscu zmiany pasa ruchu. Pojazd, którym M. W. poruszał się w dniu wypadku, był dopuszczony do ruchu i w pełni przystosowany do obsługi przez osobę niepełnosprawną. Droga, na której doszło do tego tragicznego zdarzenia, została 8 sierpnia 2013 r. przekazana przez zarządcę

– Prezydenta miasta stołecznego Warszawy – inwestorowi, tj. Skarbowi Państwa – Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad, w związku z podjętą decyzją o jej przebudowie. Inwestor w protokole przekazania oświadczył, że przejmuje wszelkie obowiązki zarządcy drogi wynikające z przepisów o drogach publicznych, w tym bieżące utrzymanie drogi oraz przejmuje pełną odpowiedzialność za szkody i straty wobec przekazującego i osób trzecich powstałe na drodze będącej przedmiotem przekazania. Następnie 18 sierpnia 2018 r. została zawarta umowa między inwestorem i M. a.s. w P. jako wykonawcą, dotycząca kontynuowania projektowania i przebudowy odcinka drogi, na którym

doszło później do wypadku. Przekazanie tego odcinka drogi między inwestorem a wykonawcą przez wprowadzenie na plac budowy nastąpiło protokolarnie 8 sierpnia 2013 r. Wykonawca przejął teren bez zastrzeżeń.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w związku z wypadkiem, w którym [...]2013 r. zginął M. W., prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Żoliborz w Warszawie postępowanie przygotowawcze pod sygn. 4 Ds. [...]. Postępowanie to umorzono, przyjmując, że przyczyną wypadku było niedostosowanie przez kierującego motocyklem jego prędkości do warunków panujących na drodze.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, M. W. od dzieciństwa był osobą niepełnosprawną. Poruszał się na wózku inwalidzkim. Powodowie w sposób ponadprzeciętny zaangażowali się w rehabilitację i rozwój syna. Dzięki temu stał się on zdolny do samodzielnego funkcjonowania. Ukończył studia, stając się menagerem sportu. Uprawiał sport w stopniu umożliwiającym mu reprezentowanie Polski na XIV Igrzyskach Paraolimpijskich w L. w 2012 r. Był aktywny społecznie, a nadto osiągnął sukces w pracy zawodowej w branży ubezpieczeniowej. W 2011 r. M. W., mimo porażenia od pasa w dół, mieszkał samodzielnie i pracował w W.. Więzy między nim a rodzicami była bardzo bliska. Systematycznie odwiedzał rodziców. Wspomagał finansowo matkę kwotą około 1 500 zł miesięcznie, gdyż ta utrzymywała się tylko z niewielkiej renty. Wraz z rodzicami nabył na kredyt dwa mieszkania; jedno jest wynajmowane, a drugie zajmowane przez siostrę zmarłego i rodziców. Powodowie bardzo cierpieli z powodu śmierci syna, nie mogli pogodzić się z jego utratą. Nie korzystali z pomocy psychologicznej. Spłacili kredyt w kwocie 42 500 zł zaciągnięty przez syna na zakup motocykla. Za jego naprawę, przy pomocy znajomego mechanika, zapłacili 20 000-22 000 zł. Następnie sprzedali ten pojazd za 40 000 zł. Spadek po synu odziedziczyli po 1/2 części. W drodze dziedziczenia nabyli też udział w wysokości 2/10 w prawie do mieszkania w T., prawo do związanego z tym lokalem miejsca postojowego, po 1/2 w prawie własności samochodu [...] z 2008 r., po 49,5% udziału w prawie własności samochodu [...] z 2012 r. Z tytułu ubezpieczenia syna na wypadek śmierci powodowie otrzymali od ubezpieczyciela 100 000 zł i 560 000 zł. Druga wypłata nastąpiła w wyniku postępowania sądowego, w trakcie którego ubezpieczyciel wniósł skargę kasacyjną od wyroku uwzględniającego powództwo. Skarga ta nie

została rozpoznana do chwili wyrokowania. Sprzedaż motocykla nastąpiła za cenę o około 7 000 zł niższą niż wynosiłaby jego wartość rynkowa, gdyby nie konieczność naprawy powypadkowej.

Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności deliktowej zarządzającym drogą za wypadek, w którym zginął M. W.. W ocenie Sądu pierwszej instancji to M. a.s. w P. jako wykonawca planowanej przebudowy drogi ponosi odpowiedzialność deliktową za zaistniały wypadek. Przy czym odpowiedzialność ta nie wynikała z art. 652 k.p.c., chociaż doszło do niego na terenie budowy w rozumieniu tego przepisu, lecz z art. 415 k.c. Pozwana ta dopuściła się bowiem niedozwolonego zaniechania polegającego na tym, że tolerowała poruszanie się przez uczestników ruchu drogą stanowiącą przekazany jej teren budowy bez podjęcia działań zapewniających im bezpieczeństwo ruchu, mimo że stan nawierzchni, ze względu na głębokie koleiny, był krytyczny. Spółka ta nie dochowała należytej staranności w rozumieniu art. 355 § 2 k.c., nie podjęła bowiem żadnych działań zmierzających do umożliwienia uczestnikom ruchu drogowego bezpiecznego korzystania z drogi, mimo złego stanu jej nawierzchni ani nie poinformowała o konieczności podjęcia takich działań przez zarządcę drogi.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo o zapłatę zadośćuczynienia na rzecz powodów do kwot po 120 000 zł, uznając, że stosowną kompensatą ich krzywdy byłyby kwoty po 150 000 zł, lecz świadczenia te pomniejszył o 20%, przyjmując, że ich syn w takim stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku, najeżdżając na koleiny w miejscu, gdzie znak linii ciągłej zabraniał zmiany pasa ruchu. Dalej idące powództwo w tym zakresie Sąd ten oddalił, uznając je za wygórowane. Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie zadośćuczynienia wskazał art. 415 w zw. z art. 446 § 4 k.c. Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego powodom nie służyło roszczenie o zapłatę odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 442 § 3 k.c., gdyż takie nie nastąpiło.

Dalej Sąd Okręgowy uznał, że powodom przysługiwało odszkodowanie za stratę majątkową wynikającą z uszczuplenia majątku odziedziczonego po synu. Strata ta wyrażała się kwotą 16 917,30 zł z tytułu konieczności nabycia części zamiennych koniecznych do naprawy motocykla uszkodzonego w wypadku oraz

kwotą 7 000 zł z tytułu zmniejszenia jego wartości w związku z koniecznością naprawy powypadkowej. Sumę tych kwot Sąd pierwszej instancji pomniejszył o 20% z tytułu przyjętego przyczynienia się syna powodów do wypadku. Uwzględnienie roszczenia w tym zakresie nastąpiło na podstawie art. 415 w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 922 § 1 k.c. Sąd oddalił roszczenie o zapłatę odszkodowania za kask zniszczony w wypadku i zniszczone akcesoria motocykla jako nieudowodnione. W motywach wyroku podano też, że przez przeoczenie nie uwzględniono kosztów pogrzebu zmarłego w wykazanej kwocie 8 500 zł, co, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia, uzasadniało zasądzenie odszkodowania w kwocie o 6 800 zł wyższej.

Wyrokiem z 6 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach, na skutek apelacji powodów i pozwanej M. a.s. w P.: (pkt I) zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego: (1) w punktach 1 i 2 w ten sposób, że zasądził solidarnie od pozwanych M. a.s. w P. i Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad na rzecz W. W. i S. W. po 120 000 zł dla każdego z powodów z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 18 października 2016 r. do dnia zapłaty, a nadto zasądził od Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad na rzecz każdego z powodów odsetki od kwoty 120 000 zł: ustawowe od 25 września 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowe odsetki za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do 17 października 2016 r., (2) w punkcie 3 w ten sposób, że zasądził solidarnie od pozwanych M. a.s. w P. i Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad solidarnie na rzecz powodów 25 333,84 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 18 października 2016 r. do dnia zapłaty, a nadto zasądził od Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad solidarnie na rzecz powodów odsetki: ustawowe od kwoty 25 333,84 zł od 25 września 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowe odsetki za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do 17 października 2016 r., (3) w punkcie 4 w ten sposób, że oddalił powództwo w całości w stosunku do P. S.A. w W., a w stosunku do M. a.s. w P. i Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad w pozostałej części, (4-6) oraz w punktach 5, 6 i 8 w zakresie orzeczenia o kosztach procesu; (pkt II) oddalił apelację powodów w pozostałym

zakresie; (pkt III) oddalił apelację pozwaney M. a.s. w P.; oraz (pkt IV-V) orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Podniesiony przez pozwaną spółkę zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 k.p.c., mający polegać na bezzasadnym pominięciu wniosków dowodowych skarżącej co do stanu budowy w dacie wypadku, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny, podobnie jak nieuwzględnienie części dokumentacji dotyczącej umowy między inwestorem a wykonawcą, zawartej 18 lipca 2013 r. Zdaniem Sądu drugiej instancji skarżąca dążyła do wykazania w ten sposób, że zobowiązana była do zaprojektowania i przebudowy drogi bez wyłączenia jej z ruchu, to zaś należało do wyłącznych kompetencji zarządcy drogi. Do tego samego zmierzały zdaniem tego Sądu zarzuty dotyczące naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 22 pkt 1 Prawa budowlanego i art. 361 § 1 k.c. Z akt sprawy wynikało, że w dacie wypadku roboty budowlane na odcinku drogi przekazanej przez Skarb Państwa skarżącej nie były jeszcze realizowane. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało więc wątpliwości, że wypadek nie miał miejsca w związku z pracami prowadzonymi na terenie budowy w rozumieniu art. 652 k.c. Słuchanie więc świadków na tę okoliczność było zbędne. Nie taka była bowiem podstawa odpowiedzialności przypisana skarżącej. Sąd Apelacyjny wskazał, że był nią art. 415 w zw. z art. 361 § 1 k.c., a skarżąca odpowiada za to, że przejęła jako teren budowy drogę, której inwestor nie wyłączył z eksploatacji, mimo że stan jej nawierzchni był krytyczny i przy stosownym oznakowaniu nie pozwalał na bezpiecznie z niej korzystanie. Sąd Apelacyjny wskazał, że z zebranego materiału dowodowego wynikało, iż przy stosownym oznakowaniu pionowym, dopuszczającym poruszanie się z prędkością maksymalną 80 km/h, nie można było się po niej poruszać bezpiecznie przy występowaniu kolein mających głębokość do 50 mm. Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynikało jednoznacznie, że najechanie motocyklem na tego rodzaju koleinę było bezpośrednią przyczyną utraty przez M. W. panowania nad pojazdem, co skutkowało wypadkiem, w którym poniósł śmierć. Bez znaczenia była okoliczność, że skarżąca nie była uprawniona do wyłączenia drogi w takim stanie z dalszego użytkowania czy zmiany oznakowania na nakazujące dalsze ograniczenie dopuszczalnej prędkości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przejęcie określonego odcinka drogi od inwestora jako terenu budowy nie zwalniało wykonawcy od podjęcia działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa jej użytkownikom tylko dlatego, że nie podjął on jeszcze żadnych prac budowlanych. Dlatego zdaniem Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że odpowiedzialność skarżącej za szkodę, jaka zaistniała na terenie budowy, nie znajduje oparcia w art. 652 k.c., lecz w ogólnych zasadach odpowiedzialności za czyny niedozwolone osób, które swym zachowaniem lub zaniechaniem doprowadziły do wypadku. W przypadku skarżącej odpowiedzialność ta wynikała z zaniechania niezbędnych działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, mimo krytycznego stanu jej nawierzchni lub braku działań zmierzających do ograniczenia poruszania się po niej przez uczestników ruchu drogowego z prędkością bezpieczną. Działan takich skarżąca nie podjęła, mimo że art. 651 k.c. nakłada na wykonawcę robót budowlanych obowiązek zawiadomienia inwestora o zaistnieniu okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót. W tym przypadku zaniechano zawiadomienia inwestora, że projektowanie i przebudowa drogi ze względu na jej stan nie jest możliwe na przekazanym terenie budowy, bez wyłączenia jej z eksploatacji lub co najmniej ograniczenia prędkości poruszania się po niej w większym niż dotychczas zakresie. Z szacunków biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że gdyby dopuszczalną prędkość ograniczono, syn powodów miał szansę, przy respektowaniu tego ograniczenia, na uniknięcie wypadku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trafności zaskarżonego wyroku nie podważa też zarzut, że nie uwzględniono okoliczności, iż syn powodów nie posiadał uprawnień do prowadzenia motocykla czy widoczności kolein na drodze po jakiej poruszał się M. W.. Jak należy się domyślać, pierwszy z tych zarzutów związany jest z jednocześnie toczącą się sprawą o zapłatę świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek śmierci ubezpieczonego motocyklisty, gdzie jedno z postanowień umowy eliminuje odpowiedzialność ubezpieczyciela w razie braku uprawnień do kierowania pojazdem określonego rodzaju. W niniejszej sprawie okoliczność ta nie była przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego. Pełnomocnik skarżącego odwołał się do niej na ostatniej rozprawie i nie naprowadził żadnych dowodów wskazujących na to, że syn powodów nie potrafił w prawidłowy sposób

kierować pojazdem. Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika zaś, że pojazd, którym poruszał się M. W., był dostosowany do kierowania przez osoby niepełnosprawne w takim stopniu jak poszkodowany. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wnioskowany dowód z dokumentacji medycznej i biegłych lekarzy na okoliczność, czy syn powodów mógł balansować ciałem w czasie jazdy na trójkołowcu, nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia. Bezsporne było bowiem, że M. W. korzystał z motocykla przystosowanego do jazdy przez osoby niepełnosprawne tak jak on, a ewentualna zdolność balansowania ciałem, o jakiej mowa w apelacji, sprowadza się do teoretycznego rozważania, czy gdyby motocyklista zastosował balans lub zeskoczył z motocykla przed zderzeniem z przeszkodą, to mógłby uniknąć śmierci. Skoro dopuszczono do ruchu pojazd prowadzony przez kierowcę posługującego się tylko górnymi kończynami, nie sposób uznać, że osoba jeżdżąca nim, niemająca możliwości posługiwania się nogami, przyczyniła się do wypadku, którego bezpośrednią przyczyną był zły stan drogi. Inne rozumowanie doprowadziłoby do ograniczenia co do zasady ochrony prawnej osób niepełnosprawnych, które kierując przystosowanymi w odpowiedni sposób pojazdami mechanicznymi, stały się ofiarami wypadków komunikacyjnych, bez względu na inne okoliczności, które do tego doprowadziły.

Nietrafne były zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty dotyczące miarodajności opinii biegłego z zakresu techniki pojazdów P. F. zmierzające do wykazania, że ustalone przez niego zmniejszenie wartości handlowej motocykla sprzedanego przez powodów po naprawie nie jest trafne. Trudno bowiem pominąć okoliczność, że chodzi o nietypowy pojazd trójkołowy, produkcji zagranicznej, naprawiony systemem gospodarczym. Ponadto nie sposób uznać, że powodowie sprzedali go za cenę niższą, niż wynikającą z normatywnego zużycia się jego wartości rynkowej, tylko dlatego, aby różnicy dochodzić od skarżącej. Z akt sprawy wynika, że zakres naprawy był znaczny i była ona długotrwała i kłopotliwa. Obniżenie ceny sprzedaży do tej za jaką zbyli go powodowie wydaje się więc rozsądne i znajduje potwierdzenie we wspomnianej opinii. Ustalenie odszkodowania w tym zakresie, tak jak to uczynił sąd Okręgowy, znajdowało więc oparcie w art. 322 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu skarżącej, że powodowie odziedziczyli zniszczony motocykl i nie mają prawa do naprawienia szkody związanej z kosztami jego

naprawienia. Jako spadkobiercy po zmarłym mają prawo także do naprawienia szkody przez niego doznanej. W innym przypadku niweczone byłoby prawo dziedziczących wynikające z wstąpienia w ogół jego praw i obowiązków. W tym przypadku zachodzi wstąpienie w prawo zmarłego do naprawienia szkody majątkowej, a nie zadośćuczynienie za zniszczone rzeczy, czego prawo cywilne nie przewiduje.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty dotyczące naruszenia art. 362 i art. 446 § 4 k.c., dotyczące wielkości przyczynienia przypisanego zmarłemu. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, w aktach sprawy brak dowodów pozwalających na ustalenie, że koleiny, na jakie najechał M. W., były widoczne z większej odległości i że nie dostosował on odpowiednio wcześniej prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze. Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał skarżącą i nie naprowadziła ona na tę okoliczność stosownych dowodów. Należy więc uznać, że syna powodów, podobnie jak innych uczestników ruchu, zaskoczył zły stan drogi. Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynikało również, że M. W., najeżdżając na koleiny, musiał przekroczyć biegnącą po drodze już wcześniej linię ciągłą. Gdyby nie naruszył zakazu zmiany pasa ruchu, zapewne do wypadku by nie doszło. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można jednak tego naruszenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym było utożsamiać ze znacznym przyczynieniem się do zaistnienia wypadku skutkującego jego śmiercią. Z opinii biegłego wynikało bowiem, że bezpośrednią przyczyną wypadku była utrata panowania nad pojazdem wynikająca ze złego stanu drogi. Dlatego Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że rozmiar przyczynienia poszkodowanego do jego śmierci nie przekracza 20%.

Pozwana M. a.s. w P. skargą kasacyjną zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości oraz wniosła o jego uchylenie w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 651 w zw. z art. 415 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na zastosowaniu tych przepisów jako podstawy odpowiedzialności deliktowej pozwanego jako wykonawcy robót budowlanych względem podmiotu trzeciego, podczas gdy naruszenie

- obowiązku wynikającego z art. 651 k.c. może rodzić jedynie odpowiedzialność kontraktową wykonawcy względem inwestora;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 651 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że niewyłączenie przeznaczonych do remontu, będącej w złym stanie drogi z eksploatacji lub brak ograniczenia prędkości poruszania się po tej drodze należy uznać za „inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót”, o których wykonawca robót budowlanych (pozwany) powinien poinformować inwestora.
 3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na stwierdzeniu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zaniechanie, podczas gdy: na pozwanym nie ciążył prawny obowiązek działania oraz pomiędzy rzekomym zaniechaniem pozwanego (tj. naruszeniem obowiązku informacyjnego wynikającego z art. 651 k.c.) a powstaniem szkody (śmiertelnym wypadkiem na przeznaczonych do remontu drodze) nie ma żadnego związku przyczynowego (brak przyczynowości zaniechania);
 4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego pozwanego, dotyczącego naruszenia art. 652 k.c. w zw. z art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego, a mianowicie nierozpoznanie zarzutu w zakresie błędnej wykładni terminu „teren budowy” (błędna wykładnia polegała na uznaniu, że terenem budowy jest teren, który został tak nazwany przez strony w dokumentacji, a nie teren, na którym rzeczywiście są wykonywane roboty budowlane), co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ: rozpoznanie zarzutu apelacyjnego powinno wpłynąć na sposób rozpoznania kolejnych zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny przyjął odpowiedzialność pozwanego za teren budowy, natomiast taka odpowiedzialność nie mogłaby być przyjęta przy odpowiedniej wykładni terminu „teren budowy”;
 5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 652 k.c. w zw. z art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego przez błędną wykładnię terminu „teren budowy”, polegającą na przyjęciu, że terenem budowy jest teren, który został tak nazwany przez strony w dokumentacji, a nie teren, na którym rzeczywiście są wykonywane

- roboty budowlane, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia przez Sąd Apelacyjny odpowiedzialności pozwanego;
6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 oraz art. 378 § 1 k.p.c. przez: wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w sposób budzący wątpliwości i wewnętrznie sprzeczny, w wyniku czego pozwany nie jest w stanie wywieść z uzasadnienia, czy Sąd Apelacyjny zmienił podstawę odpowiedzialności przyjętą przez Sąd Okręgowy, czy ją tylko uzupełnił; ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych w sposób zdawkowy, niepełny i nieodnoszący się do ich istoty, w tym ocenę zarzutu apelacyjnego dotyczącego pominięcia faktu braku uprawnień do kierowania pojazdem przez M. W., w taki sposób, że pozwany nie jest w stanie wywieść, czy Sąd Apelacyjny ustalił fakt braku uprawnień i stwierdził, że fakt ten nie ma znaczenia, czy może w ogóle nie ustalił takiego faktu, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ nieprawidłowe uzasadnienie zaskarżonego wyroku, jak również niepełne i zdawkowe rozpoznanie zarzutów apelacyjnych, uniemożliwia kontrolę kasacyjną wyroku;
 7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 w zw. z art. 922 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powodowie wstąpili w prawo zmarłego do naprawienia szkody, podczas gdy Sąd Apelacyjny w ogóle nie ustalił, czy uszkodzenie motocykla nastąpiło przed, czy po śmierci M. W.; przy braku odpowiednich ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny nie mógł więc zastosować przepisów dotyczących wstąpienia w prawo zmarłego do naprawienia szkody;
 8. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 380 w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie wniosku pozwanego o rozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek z 25 września 2018 r. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, uznając, że dowód z opinii biegłego nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy dowód z opinii biegłego służył wykazaniu faktów mających dla sprawy istotne znaczenie, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ na podstawie dowodu

- z opinii biegłego mogły zostać ustalone istotne fakty, w szczególności fakty mogące wpływać na ocenę przyczynienia się M. W. do wypadku;
9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 w z w. z art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że rozmiar przyczynienia się M. W. nie przekracza 20%, podczas gdy jego przyczynienie powinno być określone na wyższym poziomie, a w konsekwencji wyższy powinien być stopień zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody (wyłaty zadośćuczynienia) przez pozwanego, w szczególności biorąc pod uwagę, że leżące po stronie M. W. okoliczności przyczyniające się do wypadku były przez niego zawinione (naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, jak również podnoszony przez pozwanego brak uprawnień do prowadzenia pojazdu typu trójkołowiec);
 10. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego pozwanego dotyczącego naruszenia art. 446 § 4 k.c., a mianowicie nierozpoznanie zarzutu w zakresie przyjęcia za wysokiej kwoty zadośćuczynienia, w szczególności w kontekście wypłacenia powodowi z polisy ubezpieczeniowej na życie kwoty ok. 600 000 zł, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ gdyby Sąd Apelacyjny rozpoznał zarzut apelacyjny mógłby dojść do wniosku, że kwota zadośćuczynienia zasądzona na rzecz powodów powinna być niższa.

Powodowie w odpowiedzi na skargę kasacyjną z 29 czerwca 2020 r. wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącej kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że skargą kasacyjną objęto całość zaskarżonego wyroku, podczas gdy zawierał on rozstrzygnięcia dotyczące żądań powodów kierowanych względem pozostałych pozwanych współuczestników, jak również inne korzystne dla skarżącego rozstrzygnięcia.

Przesłanką zaskarżenia orzeczenia w postępowaniu cywilnym jest istnienie interesu prawnego w dokonaniu tej czynności. Interes prawny w zaskarżeniu,

określany jako *gravamen*, rozumiany jest jako pokrzywdzenie polegające na niekorzystnej dla strony różnicy między zgłoszonym przez nią żądaniem a sentencją zaskarżonego orzeczenia. Brak tak rozumianego interesu prawnego prowadzi do odrzucenia środka odwoławczego (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2019 r., I CSK 214/19).

Skarżący zaskarżył skargą kasacyjną wyrok Sądu drugiej instancji w całości, podczas gdy w pkt I ppkt 3 dotyczy on innego współuczestnika postępowania - Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W., z kolei pkt I ppkt 1, 2, 3, 5 i 6 i w pkt V – dotyczy również innego współuczestnika - Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, natomiast pkt I ppkt 4, w pkt II oddala apelację powodów, co jest korzystne dla skarżącego, a w pkt IV tego orzeczenia nie dotyczy w żadnym stopniu skarżącego, jak również nie jest dla niego niekorzystny. Zatem skarżący nie ma interesu prawnego w kwestionowaniu tej części rozstrzygnięcia. Skarga kasacyjna w części, w której zaskarża rozstrzygnięcie korzystne dla strony, podlega odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c., gdyż w tym zakresie jest niedopuszczalna z uwagi na brak po stronie skarżącej interesu w zaskarżeniu (*gravamen*) (zob. uchwałę Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c. odrzucił skargę kasacyjną w części, w której skarżący zaskarżył wyrok w pkt I ppkt 3 - co do Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W., w pkt I ppkt 1, 2, 3, 5 i 6 i w pkt V - co do Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, w pkt I ppkt 4, w pkt II i w pkt IV.

W pozostałym zakresie skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący powołał obie podstawy kasacyjne przewidziane w art. 398³ § 1 k.p.c., dlatego też w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzucone naruszenia przepisów procesowych, ale tylko tych, które odnosiły się do kwestii ogólnych, gdyż tak naprawdę część zarzutów w tym przedmiocie mogła zostać rozpatrzona dopiero po przesądzeniu zasady odpowiedzialności, a ta była związana z zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Generalnie trzeba wskazać, że oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego można bowiem

dokonywać dopiero wówczas, gdy stan faktyczny tkwiący u podstawy zastosowania przez sąd drugiej instancji w zaskarżonym wyroku przepisów prawa materialnego został ustalony prawidłowo i tym samym w sposób wiążący dla Sądu Najwyższego. W razie jednoczesnego powoływania się na obie podstawy kasacyjne, oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego można dokonywać dopiero wówczas, gdy Sąd Najwyższy uzna zarzuty skarżącego dotyczące podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. za chybione (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2020 r., II CSK 125/19).

Pierwszy z podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów postępowania dotyczył obrazu art. 378 § 1 k.p.c. Z jego treści wynika powinność sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Oznacza to, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Nierozpoznanie zarzutów apelacji stanowi obrazę tego przepisu. Nie budzi zatem wątpliwości, że sąd drugiej instancji, jako sąd merytoryczny, obowiązany jest rozważyć zarzuty i wnioski podniesione w apelacji, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 lutego 2022 r., II CSKP 149/22). W treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd drugiej instancji w żaden sposób nie odniósł się do podniesionego w apelacji pozwanego zarzutu naruszenia art. 652 k.c. w zw. z art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego, bowiem swoje rozstrzygnięcie oparł na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c., podczas, gdy Sąd Apelacyjny w ogóle nie zastosował art. 652 k.c., wobec stwierdzenia, że Sąd Okręgowy trafnie uznał, że odpowiedzialność skarżącego nie znajduje oparcia w tym artykule, lecz w ogólnych zasadach odpowiedzialności za czyny niedozwolone osób, które swym działaniem lub zaniechaniem doprowadziły do wypadku.

Podobnie nietrafnie skarżący zarzuca obrazę art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 446 § 4 k.c. W tym przypadku Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia odniósł się do twierdzeń podniesionych w apelacji.

Nietrafnie skarżący zarzuca naruszenie art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 oraz art. 378 § 1 k.p.c. W odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia art. 387 § 2¹ pkt 1

k.p.c. stanowi, że jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Z kolei w zakresie dotyczącym wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku niezbędne jest w świetle art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. objęcie oceną poszczególnych zarzutów apelacyjnych. Naruszenie art. 387 § 2¹ k.p.c. może ponadto stanowić, podobnie jak w poprzednim stanie prawnym naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., usprawiedliwioną podstawę kasacyjną w postaci naruszenia przepisów postępowania, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub zawiera braki uniemożliwiające przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 lipca 2021 r., V CSKP 188/21).

Wbrew zarzutowi pozwanego, pomimo pewnych mankamentów uzasadnienia Sądu Apelacyjnego, z całą pewnością możliwe jest z niego odczytanie przyjętej przez Sądy obu instancji podstawy odpowiedzialności skarżącego. Sąd Apelacyjny potwierdził trafność przyjętej przez Sąd Okręgowy podstawy rozstrzygnięcia, tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c., także w kontekście art. 651 k.c., i nie dokonał jej zmiany.

Jak wskazano, podstawowe znaczenie miało określenie podstawy odpowiedzialności skarżącej i czy w ogóle ta odpowiedzialność zachodziła. W istocie tego dotyczyły też podstawowe zarzuty naruszenia prawa materialnego, a mianowicie dotyczące art. 652 k.c. w zw. z art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego i art. 651 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Skarżący zdaje się przy tym nie zauważać, że Sąd Apelacyjny nie zastosował art. 652 k.c., uznając, że do zdarzenia nie doszło do terenie budowy, a więc zgodnie z tym, co podniesiono w skardze kasacyjnej. Pierwszy zarzut był zatem całkowicie chybiony, gdyż Sąd drugiej instancji podzielił pogląd prezentowany przez pozwaną (s. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), aczkolwiek tego stanowiska nie sposób podzielić.

Zgodnie art. 652 k.c., jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność

na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Natomiast w myśl art. 3 pkt 10 Prawa budowlanego przez teren budowy - należy rozumieć przestrzeń, w której prowadzone są roboty budowlane wraz z przestrzenią zajmowaną przez urządzenia zaplecza budowy.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w zakresie kwestii unormowanych w Kodeksie cywilnym, biorąc pod uwagę jego systemowy charakter, także w tym przypadku, w kontekście art. 652 k.c., przepisy Prawa budowlanego znajdują jedynie odpowiednie zastosowanie, to znaczy tylko w takim zakresie, w jakim przepis Kodeksu cywilnego nie stanowi inaczej, a także z uwzględnieniem zasad odpowiedzialności wynikających z Kodeksu.

Wyżej przytoczony art. 652 k.c. wskazuje wyraźnie na „protokolarne” przejęcie terenu budowy. Zatem wykładnia językowa tego przepisu jednoznacznie uwypukla widoczny i w łatwy sposób weryfikowalny aspekt owego przekazania. Za takim rozumieniem w ocenie Sądu Najwyższego przemawia także wykładnia funkcjonalna. Gdyby bowiem za teren budowy w rozumieniu art. 652 k.c. – w kontekście kodeksowych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej - uznać tylko teren, na którym faktycznie toczą się roboty, to tylko przejęcie terenu, na którym już prowadzone są roboty, spełniałoby wymogi z art. 652 k.c., co ograniczałoby *ad absurdum* nie tylko znaczenie użytego przez ustawodawcę zwrotu „protokolarne przejęcie”, ale w konsekwencji prowadziłoby do niedopuszczalnego ograniczenia odpowiedzialności wykonawcy. W tym aspekcie wykładnia zaproponowana przez Sąd Apelacyjny i skarżącego oznaczałaby, że odpowiedzialność z art. 652 k.c. zależałaby wprost od woli przejmującego i od jego decyzji, czy i kiedy podejmie wykonanie robót.

W świetle art. 652 k.c. nie można przy tym dokonywać rozróżnienia na formalne i materialne przejęcie terenu budowy. Kodeks cywilny w artykule tym jasno stanowi o „protokolarnym” przejęciu terenu budowy, co jest pojęciem jednoznacznym i dotyczy każdego protokolarnego przejęcia terenu, na którym prowadzone są lub mają być prowadzone roboty budowlane.

W ocenie Sądu Najwyższego o ewentualnym zwolnieniu z odpowiedzialności, o której jest mowa w art. 652 k.c., można byłoby mówić, gdyby z przyczyn obiektywnych, niezależnych od wykonawcy, który przejął teren budowy,

nie podjął on prac. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodziła, a skarżący takich okoliczności nie podnosił – nie są nimi bowiem ustalenia stron, że miały być najpierw wykonywane prace projektowe, a nie wiązało się to z umownym pozostawieniem ryzyka za teren budowy na przekazującym inwestorze.

W związku z powyższym, wbrew stanowisku zaprezentowanemu przez Sąd Apelacyjny, art. 652 k.c. stanowił podstawę odpowiedzialności skarżącej. Natomiast zgodzić się należało z tym Sądem, że podstawą odpowiedzialności tej spółki był również art. 415 w zw. z 361 § 1 k.c., w kontekście art. 651 k.c., mając na uwadze art. 355 § 2 k.c. O ile można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że art. 651 k.c. reguluje odpowiedzialność kontraktową, to jednak nie wyłącza on opartej na zasadach deliktowej odpowiedzialności wykonawcy wobec osób trzecich. W myśl art. 651 k.c., jeżeli dostarczona przez inwestora dokumentacja, teren budowy, maszyny lub urządzenia nie nadają się do prawidłowego wykonania robót albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót, wykonawca powinien niezwłocznie zawiadomić o tym inwestora. Z przepisu tego wynikają zatem obowiązki wykonawcy, mając na uwadze art. 355 § 2 k.c. Nie dopełniając tychże obowiązków, ponosi on winę w rozumieniu art. 415 k.c., bowiem zarówno art. 651 k.c., jak i art. 652 k.c. mają na celu nie tylko określenie rozkładu obowiązków i ryzyka pomiędzy stronami umowy o roboty budowlane, ale ze względu na niebezpieczeństwo powstania szkody po stronie osób trzecich, wpływają na określenie standardu należytej staranności wymaganej w obrocie, pozwalającego w przypadku zaistnienia takiej szkody na przypisanie odpowiedzialności za tę szkodę. Patrząc z jednej strony - formuła klauzuli generalnej przyjęta przez polskiego ustawodawcę wzorem systemów romańskich dodatkowo sprzyja takiemu szerokiemu ujęciu odpowiedzialności deliktowej. Z drugiej zaś strony - takie podejście niesie w sobie ryzyko nieograniczonej odpowiedzialności, związane z przyjęciem domniemanej zasady nakładającej na każdego obowiązek zapobiegania wszelkim szkodom, jakie mogą odnieść osoby trzecie. Jednak sięgając do dorobku systemów germańskich, aktualne również na gruncie systemu polskiego prawa cywilnego pozostaje stwierdzenie, że przypisanie komuś odpowiedzialności w przypadku zaniechania, zakłada naruszenie konkretnych reguł bezpieczeństwa obrotu (por. H. Koziol, *Basic*

Questions of Tort Law from a Germanic Perspective, Wien 2012, s. 191), które mogą wynikać z przepisów prawa dotyczących wprost innych kwestii, jak to ma miejsce w przypadku art. 651 k.c., z jednej strony - poprzez nałożenie w określonej sytuacji obowiązku podjęcia określonych działań, z drugiej zaś strony - stanowiąc o bezprawnym charakterze zaniechania, dodatkowo tworząc swoisty miernik oceny starannego zachowania strony z uwzględnieniem zawodowego charakteru jej działalności w kontekście art. 355 § 2 k.c.

Działań takich skarżący nie podjął, mimo że art. 651 k.c. nakłada na wykonawcę robót budowlanych obowiązek zawiadomienia inwestora o zaistnieniu okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót. W tym przypadku zaniechano zawiadomienia inwestora, że projektowanie i przebudowa drogi ze względu na jej stan nie jest możliwe na przekazanym terenie budowy, bez wyłączenia jej z eksploatacji lub co najmniej ograniczenia prędkości poruszania się po niej w większym niż dotychczas zakresie. Brak stosownego zawiadomienia posiada znaczenie nie tylko dla stosunku zobowiązaniowego łączącego wykonawcę z inwestorem, ale ma także znaczenie, poprzez naruszenie związanej z tym normy ostrożnościowej chroniącej uczestników ruchu drogowego, dla odpowiedzialności deliktowej, której podstawę stanowi art. 415 k.c.

Z uwagi na powyższe, chociaż uzasadnienie Sądu Apelacyjnego jest częściowo błędne, to prawidłowo zostało ocenione, że skarżąca co do zasady ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie.

Nietrafnie w ocenie Sądu Najwyższego skarżąca zarzuca także naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 w zw. z art. 922 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powodowie wstąpili w prawo zmarłego do naprawienia szkody, podczas gdy Sąd Apelacyjny w ogóle nie ustalił, czy uszkodzenie motocykla nastąpiło przed, czy po śmierci M. W.. Skarżący zdaje się nie zauważać, że skoro Sądy *meriti* ustaliły wysokość szkody w tym przedmiocie na podstawie materiału dowodowego, to poczyniły ustalenie, że szkoda w tym zakresie stanowi następstwo przedmiotowego zdarzenia. Wbrew zatem wywodom skargi kasacyjnej jest zatem kwestionowane ustalenie faktyczne, co czyni niedopuszczalnym badanie przez Sąd Najwyższy w tym zakresie, albowiem zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami

faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji wskazany zarzut nie był zasadny.

W końcu skarżący zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie zaskarżonym wyrokiem prawa materialnego, tj. art. 362 w z w. z art. 446 § 4 k.c., który sprowadzał się do wyводу, że przyczynienie się M. W. powinno zostać ustalone na poziomie wyższym niż 20%, w szczególności biorąc pod uwagę, że leżące po jego stronie okoliczności przyczyniające się do wypadku były przez niego zawinione (naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, jak również podnoszony przez pozwanego brak uprawnień do prowadzenia pojazdu typu trójkołowiec).

W myśl z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z tym artykułem skuteczne podniesienie zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody powoduje „odpowiednie zmniejszenie” obowiązku jej naprawienia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Konstrukcja przyczynienia ma zastosowanie wówczas, gdy zachodzi zbieg przyczyn powstania lub zwiększenia szkody i nie da się dostatecznie wyodrębnić tej z nich, którą można przypisać samemu sprawcy i poszkodowanemu. Na zakres należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) wpływa zarówno działanie, jak i zaniechanie poszkodowanego, przy czym każdorazowo należy brać pod uwagę jego winę i stopień przyczynienia się, oraz ciężar i sposób naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Między zachowaniem poszkodowanego a doznany przez niego uszczerbkiem zawsze musi istnieć adekwatny związek przyczynowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2018 r., IV CSK 114/17, OSNC-ZD 2019, nr 1, poz. 13; uchwałę Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2019 r., III CZP 105/18, OSNC 2020, nr 2, poz. 18).

W orzecznictwie przeważa pogląd, że ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania (zadośćuczynienia), jednak go nie przesądza, ponieważ o tym, czy - i w jakim stopniu - jest ono uzasadnione, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i zindywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego

przypadku (zob. cytujący liczne orzecznictwo wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21).

W ocenie Sądu Najwyższego decyzja Sądu Apelacyjnego o obniżeniu należnego powodom odszkodowania ze względu na przyczynienie się do powstania szkody mieściła się w granicach tego uznania, jakie art. 362 k.c. pozostawia sądom *meriti*, uprawniając je do odpowiedniego obniżenia obowiązku odszkodowania z powodu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Trafnie Sąd Apelacyjny w oparciu o opinię biegłego, na tle dokonanych ustaleń, uznał, że co prawda doszło do naruszenia przez M. W. zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale kluczową i podstawową kwestią był zły stan drogi, który gdyby był właściwy, to nie doszłoby do omawianego zdarzenia.

Jak wskazano, ustalenie stopnia przyczynienia to uprawnienie sądów *meriti* i może być podstawą zaskarżenia jedynie w przypadku, gdyby sposób dokonania obniżenia w sprawie rażąco odbiegał od zasad jego ustalania wyznaczonych przez orzecznictwo. Z kolei kwestionowanie przez skarżącego uprawnień do kierowania pojazdem oznacza kwestionowanie przez niego ustaleń faktycznych, skoro Sądy obu instancji przyjęły, że mógł on kierować pojazdem. Wobec stanowczego brzmienia art. 398³ § 3 k.p.c. jest to niedopuszczalne.

Należy również wskazać, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem art. 446 § 4 k.c., posługując się pojęciem „odpowiednia suma”, odsyła do szeregu niedookreślonych kryteriów, których stosowanie ma z natury rzeczy ocenny charakter i jest ściśle osadzone w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy. Z tego względu ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. stanowi kompetencję sądów *meriti*. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, może podważyć tę ocenę z punktu widzenia prawidłowości wykładni i stosowania prawa materialnego tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jest oczywiste, że jest ono niewspółmiernie niskie lub wysokie (postanowienia Sądu Najwyższego: z 4 lipca 2019 r., V CSK 78/19; z 30 kwietnia 2021 r., II CSK 300/20; z 11 lutego 2020 r., II CSK 345/19; z 30 sierpnia 2022 r., I CSK 2884/22). Sąd Najwyższy w rozstrzyganej sprawie takiej oczywistej niewspółmierności, także w kontekście dokonanej przez Sąd Apelacyjny

na podstawie art. 362 k.c. oceny rozmiaru przyczynienia się M. W., nie dostrzega, a tym samym uznaje za nietrafny zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w związku z art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Ostatecznie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 380 w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny, rozpoznając postanowienie Sądu Okręgowego oddalające wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, zasadnie uznał, iż dowód ten będzie nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ syn powodów korzystał z motocykla przystosowanego do jazdy przez osoby niepełnosprawne. Co więcej przy takiej ocenie posiłkował się opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego, jak również powoływał się na bezsporną okoliczność, że M. W. korzystał z motocykla przystosowanego do jazdy przez osoby niepełnosprawne tak jak on. Tym samym uznać należało, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i stanowisk stron dopuszczenie kolejnego dowodu nie wniosłoby ustalenia istotnych faktów (które zostały już ustalone za pomocą innych środków dowodowych), w szczególności mogących wpływać na ocenę przyczynienia się M. W. do wypadku.

Wobec bezzasadności sformułowanych zarzutów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., w pozostałej części oddalił skargę kasacyjną pozwanej.

O kosztach postępowania wywołanego wniesioną skargą kasacyjną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Zasądzoną z tytułu obowiązku ich zwrotu od pozwanej na rzecz powodów kwotę 5 400 zł stanowi wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej, której wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

[as]